

uświerkłam zgnuśniałam przywiędłam
z początku niebacznie bez wstrząsów
powoli krok szezeł mina zrzędła
w rytm fałszów i mdłych oczopląsów

przygniotło wtłoczyło w czeluście
za każdym zakrętem coś bodzie
los drwi trąc opuszką po spuście
choć walczę - zostałam na lodzie

nie sypiam nie jadam znów piję
gnam w mrok niczym Speedy Gonzales
marchewki wciąż skąpią lecz kijem
częstują raz po raz w zapale

zgnuśniałam skurczyłam się zwiędłam
przykładnie stawiana do pionu
bo przecież o mrówki świat nie dba
a życie w twarz drwi bez pardonu

pacynka smerfetka muminek
westalka domowych landszaftów
posypię popiołem swą winę
przypadną do taktu do taktu

RC 21.07.14

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Gipsy, dodano 25.07.2014 17:20

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.